

„Niezależna.pl” jak „Trybuna Ludu”?

10 czerwca 2013

Szanowni Przyjaciele, działacze Ruchu Narodowego oraz wszelkich organizacji patriotycznych, niepodległościowych, prawicowych, katolickich, również – wszyscy niezrzeszeni sympatycy. I Kongres Ruchu Narodowego za nami. Myślę, że nie będzie przesadą powiedzieć, że był on sukcesem rozwijającego się Ruchu. Dlatego po raz kolejny proszę o przyjęcie gorących podziękowań przez tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób się do niego przyczynili; pracą, poświęceniem oraz wszelkim wsparciem, również materialnym. Ten sukces utkany jest z tysięcy szlachetnych czynów świadomych Polaków. Dla narodu, z narodem i pracując w narodzie – jeszcze raz Wam serdecznie dziękuję.

Kongres odbił się znaczącym echem w mediach ogólnopolskich. Relacje były różne, generalnie – zgodne z przyjętym przez większość z nich sposobem opisywania Ruchu Narodowego. Na plus można zaliczyć względnie rzetelną (na tle różnych innych doniesień) notatkę Polskiej Agencji Prasowej, która była dosyć szeroko cytowana, m.in. na portalach internetowych.

Niestety, trzeba w tym kontekście wspomnieć o sprawie podwójnie przykrej, mianowicie o zachowaniu portalu Niezależna.pl. Po pierwsze – media koncernu Tomasza Sakiewicza postanowiły przykryć wczorajszy kongres totalną złą złą milczenia. Nie byłoby to jeszcze najgorsze – atak na narodowców Sakiewicz i jego współpracownicy rozpoczęli już w ubiegłym roku, dosłownie kilka dni po tym, gdy zaakceptowali nasze zaproszenie dla środowiska „Gazety Polskiej” do udziału w Marszu Niepodległości (sic!). Od momentu powstania Ruchu Narodowego jest to już regularna polityka zjadliwej, niesprawiedliwej i skrajnie nierzetelnej krytyki mediów powiązanych finansowo z PiS-em, skierowanej w naszą stronę.

Takie przemilczenie wcale by nas nie zdziwiło, ponieważ wpisywałoby się w politykę wspomnianych mediów. Jej intencja jest jasna – zniszczyć każdą siłę poza PiS-em, która na swoich sztandarach ma niepodległość, patriotyzm, tożsamość narodową.

Po drugie jednak, portal niezależna.pl dopuścił się rzeczy niesłychanej – jedyną informacją, jaka pojawiła się w sobotę i niedzielę we wszystkich mediach skupionych wokół „Gazety Polskiej” w kontekście wczorajszego Kongresu Ruchu Narodowego, jest poniższa notka zaprezentowana na poniższym rzucie ekranu. Po kilku godzinach i zapowiedzi wytoczenia procesu, z notki zniknęło sformułowanie „gościem honorowym”. Pozostało „gościem”.

Najpierw parę słów wyjaśnienia. Bohdan Poręba nie był żadnym „gościem” a tym bardziej „gościem honorowym” Kongresu. Jest to kłamstwo. Był jednym z blisko 1300 uczestników. Każdy kto zechciał na Kongres przybyć i przestrzegał regulaminu, mógł się zarejestrować i był wpuszczany na salę. Poręba nie był przez nas zapraszany, ani przewidywany jako mówca. Natomiast faktem jest, że w drugiej części Kongresu, w części, która była swoistym hyde-parkiem, dostał, na własną prośbę, głos na kilka minut. Wystąpił w puli, w której przy znacząco przerzedzonej publice (równolegle odbywały się inne panele dyskusyjne) przewinęło się kilkudziesięciu mówców prezentujących swoje inicjatywy w kilkuminutowym, telegraficznym skrócie.

Bohdan Poręba, reżyser m.in. takich filmów jak „Hubal” czy „Polonia Restituta”, poprosił o możliwość zabrania głosu dla zaprezentowania inicjatywy nakręcenia filmu przedstawiającego prawdę o wydarzeniach w Jedwabnem, tak często wykorzystywanych do siania antypolskiej propagandy. I w tej właśnie sprawie zabrał głos. Poręba, ze względu na swoje PRL-owskie zaangażowania jest oczywiście postacią kontrowersyjną i z tego tytułu nigdy nie będzie dla Ruchu Narodowego autorytetem. Co nie zmienia faktu, że jest reżyserem filmów o wydźwięku patriotycznym, a inicjatywa filmu o wydarzeniach w Jedwabnem

jest warta poparcia. Jego nieplanowane przez nas wystąpienie to jedna tysięczna część czasu, jaki podczas Kongresu dostali mówcy i paneliści, zupełnie bez znaczenia dla całości przebiegu.

Wracając jednak do obrzydliwego artykułu, jaki pojawił się na stronie „Niezależnej.pl”. Kongres Ruchu Narodowego trwał od godziny 11:00 do 18:00. Pojawiło się na nim około 1300, w zdecydowanej większości młodych lub bardzo młodych, narodowych działaczy z całego kraju. Przewinęło się kilkudziesięciu mówców, w tym Polacy spoza granic naszego kraju, liderzy Ruchu, osoby publiczne takie jak Rafał Ziemkiewicz, wiceprezes Prawicy Rzeczpospolitej dr Krzysztof Kawęcki, prezentowały się organizacje młodzieżowe, katolickie, kobiece, sportowe, historyczne, patriotyczne, lokalne i ogólnopolskie, głos zabierali przedstawiciele węgierskich narodowców. Ogłoszono skład Grupy Doradców Ruchu Narodowego, do której weszli m.in. prof. Ryszard Bender, prof. Jacek Bartyzel czy prof. Romuald Szeremietiew.

Podczas Kongresu poruszyliśmy najważniejsze dla polskiego życia społecznego, politycznego, ekonomicznego i kulturalnego kwestie. Poza głównymi przemówieniami w pierwszej części i prezentacją inicjatyw w drugiej, odbyło się pięć paneli tematycznych poświęconych: polityce prorodzinnej, małym i średnim przedsiębiorstwom, obronności, edukacji oraz przemysłowi i energetyce. Kilkadziesiąt organizacji ogólnopolskich oraz lokalnych zaprezentowało się i uroczystie podpisało Deklarację Ideową Ruchu Narodowego. Kongres relacjonowały i pisały o nim, lepiej lub gorzej, praktycznie wszystkie media.

Ale z mediów skupionych wokół koncernu „Gazety Polskiej” nie mogliście się Państwo tego dowiedzieć. Ani w sobotę, ani dziś, gdy piszę ten artykuł, w niedzielę po południu. Nie mieliście Państwo również szansy dowiedzieć się, że Kongres otwierał i jako pierwszy przemawiał Pan Zygmunt Goławski, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, zesłaniec syberyjski, opozycjonista

przez cały okres PRL-u, wielokrotnie aresztowany i więziony, działacz „Solidarności” i KPN. Uhonorowany przez IPN tytułem Kustosza Pamięci Narodowej. Pan Zygmunt towarzyszył nam od momentu otwarcia Kongresu do jego zakończenia po godz. 18:00. Uczestniczył we wszystkich punktach mimo, że w przyszłym roku będzie obchodził 90. urodziny, a życie zdecydowanie go nie rozpieszczało.

Tego wszystkiego Tomasz Sakiewicz i jego media Państwu nie powiedzą. Dostaniecie za to kłamliwy artykuł o „wysokim funkcjonariuszu PZPR – gościu na kongresie RN”. Co jeszcze powinno w tej sprawie uderzać? W tych samych, powiązanych z PiS-em mediach nie usłyszycie Państwo pytań dotyczących funkcjonariuszy tej partii. Ani o Stanisława Kostrzewskiego, od 25.02.2006 skarbnika PiS – „był aktywnym członkiem PZPR do końca jej działalności”. Ani o Andrzeja Kryżę – Wiceministra Sprawiedliwości w rządzie PiS – członka PZPR do jej końca. Skazywał w stanie wojennym, m.in. za „udział w manifestacji na warszawskim Placu Zwycięstwa w rocznicę odzyskania niepodległości”. Ani o Wojciecha Jasińskiego (w PZPR w latach 1976–1981). Nie spotkacie się Państwo w sakiewiczowskich mediach z debatą i serią artykułów na temat przeszłości pośła Macieja Łopińskiego czy Krzysztofa Czabańskiego, mianowanego przez tę partię w 2006 r. na prezesa Polskiego Radia S.A. – byłego dziennikarza m.in. „Sztandaru Młodych” i „Zarzewia”. W latach 1967-1980 należącego do PZPR. A publikujący w „Gazecie Polskiej” Marcin Wolski „w latach 1975-1981 należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od 1980 był sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej Programu III Polskiego Radia.”

Lista jest długa. Nie chodzi jednak o epatowanie pisowskimi pezetpeerowcami, ale o ukazanie bezmiaru hipokryzji i manipulacji, jakiej dopuściły się media sterowane z partyjnej centrali na Nowogrodzkiej. Piszę o tym wszystkim nie dlatego, że tak skrajnie zmanipulowane podejście mediów sakiewiczowskiego koncernu zagraża Ruchowi Narodowemu. Nie, od

długiego czasu radzimy sobie całkiem dobrze wbrew atakom całego establishmentu politycznego i medialnego, z pisowskim włącznie. Ruch Narodowy ma pod górkę u wszystkich, ale dynamizm młodego pokolenia i klarowność ideowa stopniowo pokonują te bariery.

Piszę o tym obrzydliwym wydarzeniu ze względu na tysiące dobrych patriotów, również tych działających w klubach „Gazety Polskiej”, którzy są zdezorientowani i ogłupiani polityką swoich liderów i redaktorów. Dostajemy bardzo dużo sygnałów poparcia i życzliwości od wielu ludzi, którzy traktują niezależną.pl czy Gazetę Polską jako podstawowe źródło informacji. Ba! Dostajemy ciche sygnały życzliwości nawet z wnętrza niektórych redakcji tych mediów. Zdaję sobie sprawę, że Wasza sytuacja nie jest godna pozazdroszczenia. Chciałbym w swoim imieniu zapewnić, że mam tego pełną świadomość i nie chcę brać w pisowski nawias Was wszystkich. Jak najdalszy jestem od wywoływania wojny pomiędzy ludźmi, którzy podpisują się pod hasłem Bóg Honor Ojczyzna oraz Niepodległość, nawet jeśli różnimy się w poglądach na bieżącą politykę.

Musicie sobie jednak zdawać sprawę, że nasi działacze i sympatycy bardzo często odczytują to jako jednoznaczną, po wielokroć powtarzaną agresję całego Waszego środowiska. I mają prawo do takich odczuć. Owocuje to reakcją alergiczną na bardzo wielu ludzi, z którymi dzielimy przecież sporo wspólnych wartości. Dlatego proszę Was o wywieranie nacisku, by media powiązane z PiS-em, takie jak „Niezależna.pl”, „Gazeta Polska” czy „GPC” zaprzestały tej partyjnie motywowanej kampanii. Nie odmawiamy nikomu prawa do sprawiedliwej, uczciwej krytyki Ruchu Narodowego, tak samo jak my otwarcie krytykujemy obecny system polityczny i stanowiące jego część – Prawo i Sprawiedliwość. Ale to co obserwujemy jest czymś niepojętym; skalą manipulacji odnośnie Kongresu Ruchu Narodowego „Niezależna.pl” pozostawiła daleko w tyle „Gazetę Wyborczą”, TVN i wszelkie lewackie media. Przed taką agresją będziemy się zdecydowanie bronić i będziemy

kontratakować, obnażając faryzeizm oraz hipokryzję. Będziemy to robić coraz skuteczniej, bo z dnia na dzień nasze siły rosną.

Odpowiedzcie sobie jednak na pytanie – czy tego właśnie chcecie? Znając wielu z Was osobiście, zakładam, że nie. Od redakcji portalu „Niezależna.pl” żądamy natychmiastowego usunięcia tego obrzydliwego artykułu oraz zamieszczenia, widocznego co najmniej przez 24 godziny, sprostowania oraz przeprosin na głównej stronie. Jeśli to się nie stanie, będziemy rozważali skierowanie sprawy na drogę sądową, w związku z ewidentnym fałszem w nim zawartym.

Szczęść Boże wszystkim prawym ludziom kochającym Polskę, na pohybel faryzejskim hipokrytom, manipulatorom i partyjnym janczarom.

Autor: Robert Winnicki

Źródło: [Narodowcy](#)

O AUTORZE

Robert Winnicki – członek Rady Decyzyjnej Ruchu Narodowego i szef sztabu organizującego I Kongres Ruchu Narodowego.

OD ADMINISTRATORA „WOLNYCH MEDIÓW”

„Wolne Media” nie popierają żadnej partii politycznej, w tym Ruchu Narodowego. Są miejscem swobodnej wymiany poglądów i rozpowszechniania informacji z różnych środowisk, zwłaszcza tych, które mają słabe przebicie w mediach. Powyższy materiał jest jedną z informacji, która z pewnością będzie przemilczana w mediach głównego nurtu z powodu niechęci do nacjonalistów, utożsamianych z faszystami i neonazistami. Aby uniknąć nieporozumień i plotek informujemy, że powyższe wystąpienie publikujemy z powodu misji „Wolnych Mediów”, jaką jest poruszanie problematyki manipulacji w mediach i rzetelności dziennikarzy, a nie z powodu sympatii do Ruchu Narodowego, który nie propaguje ideologii wolnościowej (m.in. w zakresie

wolności jednostki), na której „Wolnym Mediom” zależy. Przykry jest fakt, że o manipulację oskarżono stronę, której mottem jest „My informujemy – oni kłamią”. „Wolne Media” mają nadzieję, że „Niezależna.pl” ustosunkuje się do tej sprawy i będziemy mogli opublikować jej stanowisko, aby czytelnicy „Wolnych Mediów” mogli wyrobić sobie na temat sprawy samodzielne zdanie. W sporze Ruchu Narodowego z „Niezależną.pl” portal „Wolne Media” zachowuje neutralność.